

**Janusz Mucha\***

## SOCJOLOGIA JEDNOSTEK I TEORIA KRYTYCZNA. KONFERENCJA LIZBOŃSKA O AKTUALNYCH DEBATACH W SOCJOLOGII TEORETYCZNEJ<sup>1</sup>

Tekst ten zaliczyć można do socjologii socjologii. Nawiązuje on ściśle do debaty na temat takiej teorii socjologicznej, która przydatna może być na początku XXI wieku, odbytej podczas lizbońskiej konferencji Europejskiego Towarzystwa Socjologicznego w roku 2009. Uznano tam w praktyce, przez zaproszenie odpowiednich referentów sesji półplenaryjnej, iż szczególnie przydatne dziś są „socjologia jednostek” oraz socjologiczna „teoria krytyczna”. Autor pokazuje, na przykładzie dorobku organizowanych w ostatnich kilku latach wielkich międzynarodowych (europejskich i światowych) konferencji socjologicznych, że te dwa typy socjologii nie cieszą się faktycznie wielkim uznaniem, a więc wskazana wyżej diagnoza o szczególnej ich przydatności nie wydaje się trafna. Podobnie w polskiej praktyce wydawniczej (w podręcznikach teorii i w zbiorach poświęconych teorii) ostatnich kilkudziesięciu lat trudno o argumenty przemawiające za wielką potrzebą tamtych konkretnych teorii. Następnie tekst przedstawia, na czym zdaniem uczestników wspomnianej sesji półplenaryjnej polegają dzisiaj socjologia jednostek i teoria krytyczna. W końcu autor analizuje, jak w ostatnich latach przedstawia się w Polsce konkretne zainteresowanie socjologią jednostek i socjologią krytyczną.

Słowa kluczowe: teoria socjologiczna, teoria społeczna, socjologia socjologii, socjologia światowa, socjologia polska

### 1. WSTĘP

Zorganizowanie przez Europejskie Towarzystwo Socjologiczne (ESA) specjalnej sesji półplenaryjnej poświęconej zagadnieniom czysto teoretycznym<sup>2</sup> (**socjologii jednostek i teorii krytycznej**) świadczy z całą pewnością o docenieniu twórczości wykraczającej poza zagadnienia wąskie, opisowe i uważane za bardzo praktyczne, ku wysiłkom zmierzającym do budowania szerszych, bardziej ogólnych i abstrakcyjnych wyjaśnień oraz programów badawczych. Sama teoria nie została jednak przez organizatorów zdefiniowana. Przypomnieć trzeba, że obok tej sesji półplenaryjnej podczas każdej konferencji ESA organizowane

\* Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie; jmucha@post.pl.

<sup>1</sup> Artykuł ten jest rozszerzoną wersją wystąpienia autora w charakterze zaproszonego dyskutanta podczas sesji półplenaryjnej „Theory trends and debates: what theory do we need?” podczas 9. Kongresu ESA w Lizbonie, 2–5 września 2009 r.

<sup>2</sup> Podczas poprzedniego, 8. Kongresu ESA, w Glasgow w roku 2007, nie było takiej sesji; podczas ostatniego dotąd 16. Kongresu ISA w Durbanie w roku 2006 też nie było takiej sesji. Nie jest planowana taka sesja podczas zbliżającego się XVII Światowego Kongresu Socjologii w Göteborgu w roku 2010.

są grupy tematyczne w ramach jego sieci badawczej (Research Network) poświęconej teorii społecznej<sup>3</sup>. Jak sądzę, warto odnieść się do tej problematyki nawet wtedy (może szczególnie wtedy?), gdy było się aktywnym uczestnikiem danego przedsięwzięcia konferencyjnego. Uwzględnienie różnych kontekstów używania w socjologii terminu „teoria” pokazuje, że przedstawiona w pierwszym zdaniu dychotomia ma tylko typowo idealny charakter.

Artykuł ten składa się z kilku części. Po pierwsze, pokaże on krótko i sprawozdawczo to, jak w praktyce konferencyjnej rozumiana jest teoria społeczna przez członków największego w Europie międzynarodowego stowarzyszenia socjologicznego (ESA) oraz Międzynarodowego Towarzystwa Socjologicznego (ISA). Po drugie, zwróci uwagę na zainteresowania socjologiczną teorią jako taką w Polsce ostatnich kilkunastu lat. Po trzecie, przedstawi to, w jaki sposób teoretyczna sesja półplenaryjna lizbońskiej konferencji ESA odpowiada na pytanie o to, co jest ważne i szczególnie potrzebne we współczesnej teorii socjologicznej. Po czwarte, wskaże na to, w jakim zakresie to, co uważane jest przez ESA za ważne i potrzebne w dzisiejszej teorii socjologicznej, uprawiane jest obecnie w Polsce.

## 2. TEORIA SPOŁECZNA W PRAKTYCE BADAWCZEJ SOCJOLOGÓW EUROPEJSKICH A TEORIA SOCJOLOGICZNA W PRAKTYCE BADAWCZEJ SZERSZEJ SPOŁECZNOŚCI SOCJOLOGÓW

Jak wspomniałem wcześniej, teoria rzadko jest definiowana przez organizatorów ważnych, poświęconych jej sesji konferencyjnych czy nawet przez organizatorów zajmujących się nią komitetów (czy sieci) badawczych wielkich towarzystw socjologicznych. Jest tu więc inaczej niż w bardziej lub mniej zaawansowanych ogólnych podręcznikach socjologii i podręcznikach jej teorii (w liczbie pojedynczej czy w liczbie mnogiej). Spojrzenie *implicit*, z punktu widzenia praktyków teorii, a więc szerszej zbiorowości uczestników debat na tematy teoretyczne, a nie tylko metodologów czy historyków socjologii zajmujących się tą kwestią *explicit*, wydaje mi się jednak szczególnie pouczające, choć oczywiście w niczym nie kwestionuje to zasadności tej drugiej perspektywy. W dalszym ciągu tego rozdziału będę odróżniał teoretyzowanie (konstruowanie teorii) na jakieś mniej lub bardziej konkretne tematy, od zajmowania się samą teorią (czy teoriami) i sposobami jej (ich) konstruowania.

Bardzo trudno podsumować w zwarty sposób tematykę obrad poszczególnych sesji sieci badawczej ESA nr 29 poświęconej teorii społecznej<sup>4</sup>. Zajmowano się podczas nich konstruowaniem teorii Europy bądź teorii kosmopolityzmu, współczesnością jako taką; współczesnymi zastosowaniami teorii klasycznej; rolą intelektualistów w świecie

---

<sup>3</sup> Nie wchodzę tu w istotę odróżnienia socjologii i teorii socjologicznej od teorii społecznej, choć będę na nie zwracał uwagę. Por. na ten temat np. Giddens 1998: 19–20.

<sup>4</sup> W odniesieniu do poprzednich konferencji i kongresów korzystam tu, naturalnie, nie tylko z własnej pamięci, ale i z ich drukowanych programów i opublikowanych w druku bądź w formie elektronicznej abstraktów.

współczesnym, na Wschodzie i Zachodzie; porównaniem klasycznej i współczesnej teorii społecznej z aktualnymi badaniami nad kulturą; filozofią i ogólną metodologią nauk społecznych; teoretycznymi aspektami wpływu masowych mediów na współczesne życie. Podejście z uwzględnieniem poszczególnych orientacji teoretyczno-metodologicznych we współczesnej teorii społecznej reprezentowały tylko trzy sesje, zaś nowe wyzwania wobec teorii społecznej były przedmiotem obrad jednej.

Na jakie zagadnienia teoretyczne (ujęcia czy orientacje teoretyczno-metodologiczne) zwrócili więc uwagę członkowie i sympatycy tej sieci badawczej? Zajęli się oni interpretacją pograniczy dzisiejszej socjologii wiedzy i socjologii fenomenologicznej; systemową wizją społeczeństwa autorstwa Niklasa Luhmanna; rozmaitego typu podejściami utylitarystycznymi, w szczególności eksponującymi racjonalny wybór, pragmatyzm, kapitały społeczne oraz – teorią krytyczną. W tym ostatnim, szczególnie nas tutaj interesującym, przypadku poświęcono uwagę podczas sesji dorobkowi Jürgena Habermasa, Corneliusa Castoriadis, tradycyjnej niemieckiej teorii krytycznej oraz krytycznym analizom społecznych aspektów nowych technologii. Choć w pewnym sensie mamy tutaj odzwierciedlenie tego, na co zwróciła uwagę teoretyczna sesja półplenaryjna, to odzwierciedlenie to dotyczy tylko problematyki jednego z głównych referatów teoretycznych, i to poważnie zawężając rozumienie teorii krytycznej. Czy może w takim razie sesja poświęcona nowym wyzwaniom teoretycznym współczesności jest ważnym tłem, z którego emanować mogłyby referaty półplenaryjne? Też nie bardzo. Sesja ta zajęła się problemami związanymi ze złożonością samych teorii społecznych na początku XXI wieku, społeczną kreatywnością i jej konsekwencjami dotyczącymi teorii społecznej, a także ograniczeniami wobec stosowania teorii społecznej, stawianymi przez środowisko naturalne, w którym żyjemy. Nie było tu mowy ani o teorii krytycznej, ani o socjologii jednostki.

Wykroczmy teraz poza Europę i popatrzmy na to, czym w praktyce jest teoria, tym razem nie społeczna, lecz socjologiczna, dla uczestników durbańskiego Światowego Kongresu Socjologicznego z roku 2006. Pominę tutaj konstruowanie teorii rozmaitych ważnych dzisiaj zjawisk i procesów społecznych. Popatrzę raczej na to, czym zajmowali się ci badacze, którzy zainteresowani byli jakimiś „kierunkami teoretycznymi”. Komitet Badawczy (Research Committee) nr 16 zajął się więc: teorią systemów społecznych; filozofią i ogólną metodologią nauk społecznych; nowymi perspektywami w socjologii wiedzy; teorią działania „po Bourdieu”; neodurkheimizmem; dzisiejszą reinterpretacją idei nowych w socjologii przed dwudziestu laty (teorie globalizacji, posthumanizm, zagadnienie nowoczesności). Jak więc widzimy, ani problematyka teorii krytycznej, ani zagadnienie socjologii indywidualistycznej nie były tu w jakimś szczególnym stopniu atrakcyjne.

Jakie są plany tego samego komitetu badawczego na następny kongres, który ma się odbyć wkrótce w Göteborgu (korzystam tu ze strony [www.isa-sociology.org/congress2010/rc/rc16.htm](http://www.isa-sociology.org/congress2010/rc/rc16.htm), odczytanej 19.11.2009)? Jeśli popatrzymy na problematykę sesji tego komitetu badawczego od strony zainteresowań orientacjami teoretyczno-metodologicznymi, to dostrzeżemy propozycje analizy związków między filozofią polityczną a podstawowymi pojęciami współczesnej teorii socjologicznej (wstępny program zapowiada między innymi analizę koncepcji Axela Honnetha, do których wkrótce wrócę), wyzwań, które dla zachodniej teorii społecznej stanowią koncepcje powstałe w innych tradycjach kulturowych,

a także teorie kosmopolityczne i zwrot wizualny w teorii socjologicznej. Teoria krytyczna pojawia się tutaj w postaci szcztątkowej, zaś socjologia jednostek nie pojawia się wcale.

Jak widzimy, tematy, które zdaniem organizatorów interesującej mnie tutaj lizbońskiej sesji półplenaryjnej są szczególnie istotne w aktualnej debacie teoretycznej, faktycznie bardzo rzadko pojawiają się w programach teoretycznych sesji wielkich konferencji socjologicznych.

### 3. TEORIA SOCJOLOGICZNA W PRAKTYCE, WIDZIANA Z PERSPEKTYWY POLSKI OSTATNICH KILKU DEKAD<sup>5</sup>

Chciałbym w tym rozdziale artykułu ulokować podstawową jego tematykę w kontekście polskiego dorobku wydawniczego odnoszącego się do światowej myśli teoretycznej w socjologii, zwłaszcza w okresie przypadającym na ostatnich kilkanaście lat. Zajmę się wydanymi w Polsce podręcznikami i antologiami, które same siebie określają jako reprezentujące socjologię teoretyczną, a więc konstruowanie teorii czy teoretyzowanie. Spojrzenie od tej strony uważam za szczególnie istotne, dlatego że publiczność, do której one docierają, jest znacznie szersza niż publiczność, do której adresują swe prace metodologicznie socjologii i badacze jej teorii.

Dynamikę rozwoju współczesnej teorii socjologicznej i oceny jej perspektyw pokazuje, na przykład, ciągłość i zmienność zawartości standardowego, jak sądzę, w polskiej praktyce dydaktycznej podręcznika autorstwa Jonathana H. Turnera, zatytułowanego *Struktura teorii socjologicznej*. Pierwsze jego wydanie ukazało się w roku 1974, a pierwsze wydanie polskojęzyczne z roku 1985 jest tłumaczeniem wersji z roku 1978. Nowe wydanie polskojęzyczne, pochodzące z roku 2004, jest tłumaczeniem wersji z roku 1998. Ostatnie amerykańskie wydanie tej książki, które znam, pochodzi z roku 2003. Pierwsze wydania, w tym pierwsze polskie, koncentrowały się na konstruowaniu teorii funkcjonalnej (dorobek Talcotta Parsonsa i Roberta K. Mertona); konfliktu (dorobek Ralfa Dahrendorfa i Lewisa A. Cosera); wymiany społecznej (prace George'a C. Homansa i Petera M. Blaua, opublikowane do tego czasu); interakcjonistycznej (prace Herberta Blumera, Manforda H. Kuhna i częściowo Ralpha H. Turnera) oraz osobno fenomenologicznej i etnometodologicznej, traktowanych jako wariacje na podobny temat.

Wydanie z roku 1998 (i jego polskie tłumaczenie) omawia teorię funkcjonalną (R. Merton, T. Parsons, Jeffrey C. Alexander, Niklas Luhman); ewolucyjną (ekologizm Amosa Hawleya, socjobiologię, teorię stadiów ewolucji); konfliktu (R. Dahrendorfa, L. Cosera, syntetyczną teorię własnego autorstwa, teorie newerberowskie, głównie Randalla Collinsa, a także koncepcje zawarte w obrębie socjologii historyczno-porównawczych); neomarksistowskie, zwłaszcza Erika Olina Wrighta i Immanuela Wallersteina; nierówności i stratyfikacji związanych z płcią kulturową; wymiany (G. Homansa, P. Blaua, Richarda Emersona, teorie gier i modele ekonomiczne, teorie racjonalnego wyboru, głównie Micha-

---

<sup>5</sup> Ten rozdział artykułu nawiązuje do kilku fragmentów tekstu autorstwa Aleksandra Manterysa i Janusza Muchy (2009), choć nie jest z nim tożsamy ani pod względem formy, ani treści.

ela Hechtera, teorie sieci wymian); teorię interakcjonistyczną (teorie jaźni i tożsamości, syntetyczną teorię roli autorstwa Ralpa H. Turnera, podejście dramaturgiczne Ervinga Goffmana, etnometodologię, teorie emocji, teorię stanów oczekiwania); strukturalistyczną (teorię strukturacji Anthony'ego Giddensa, teorie kulturowe Roberta Wuthnowa i Pierre'a Bourdieu, analizę sieciową, makrostrukturalną teorię Blaua); krytyczną (projekt Jürgena Habermasa, feministyczną krytykę teorii socjologicznej, teorie postmodernistyczne).

Amerykańskie wydanie książki z roku 2003 omawia konstruowanie teorii funkcjonalnej, ale już tylko w wersji T. Parsonsa i N. Luhmanna; teorii ewolucyjnej (koncepcja A. Hawleya, socjobiologia, teorie stadiów ewolucji, teorie natury ludzkiej); teorii konfliktowej (neoweberowska teoria R. Collinsa, neomarksistowskie teorie konfliktowe, feministyczne teorie konfliktowe); teorii krytycznej (odpowiednia część dorobku J. Habermasa, teorie postmodernistyczne, feministyczne teorie krytyczne); teorii wymiany (G. Homans, P. Blau, teorie sieci, teorie racjonalnego wyboru); teorii interakcjonistycznych (teorie jaźni i tożsamości, teoria roli autorstwa J. Turnera, dramaturgiczna teoria autorstwa E. Goffmana, teorie etnometodologiczne; teorie emocji); teorii strukturalistycznej (teoria strukturacji autorstwa A. Giddensa, kulturowa teoria strukturalistyczna P. Bourdieu, teoria sieci). Inne zagadnienia przesunięte zostały do wydania internetowego.

Jak widać, zmienia się zakres tego, co Jonathan H. Turner uważa za istotne we współczesnym teoretyzowaniu, zarówno mieszczącego się w jego rozumieniu „socjologii naukowej”, jak i socjologicznych teorii nienaukowych. Ten wpływowy autor, mający wyraźne (i dość restryktywne) poglądy na temat tego, co jest, a co nie jest nauką i teorią, nie chce jednak ograniczać pola i pokazuje to, co jego zdaniem jest przedmiotem debaty w socjologii teoretycznej, nawet wtedy, gdy nie mieści się to w ramach jego szczególnego rozumienia naszej dyscypliny. To, co J. Turner oferuje w opublikowanych w Polsce wydaniach podręcznika, wyznacza w znacznej mierze, jak szeroko teoria jest w naszym kraju rozumiana, co uważa się tutaj za współczesne.

Tematykę współczesnych teorii socjologicznych podejmują oczywiście wszystkie wydane w ostatnich dekadach w Polsce ogólne podręczniki wprowadzenia do socjologii oraz historii socjologii. Jest ich już w tej chwili zbyt wiele, aby je wszystkie tutaj wymienić, zaś każdy wybór byłby subiektywny. Warto jednak wskazać polskie inicjatywy i serie wydawnicze, podejmujące *explicite* zagadnienie teorii socjologicznej. Biblioteka Socjologiczna PWN (obecnie WN PWN) publikuje nie tylko klasykę jeszcze dziewiętnastowieczną, ale też ważne książki teoretyczne, których wydania oryginalne ukazały się w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. WN PWN publikuje również współczesne dzieła teoretyczne z zakresu socjologii poza wspomnianą serią (na przykład książki Anthony'ego Giddensa, Niklasa Luhmanna czy Pierre'a Bourdieu). Współczesne klasyczne już książki z zakresu ogólnej teorii socjologicznej publikowały i publikują też wydawnictwa takie jak PWE (książka Talcotta Parsonsa); Oficyna Naukowa (książki P. Bourdieu, Jeana-Claude'a Kaufmanna, Raymonda Boudona); Scholar (książki Ulricha Becka); Zysk i S-ka (książki Giddensa); Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego (książka Giddensa); PIW (książka Ervinga Goffmana oraz Petera Bergera i Thomasa Luckmanna, zbiór pod redakcją Edmunda Mokrzyckiego); ZW Nomos (na przykład książki N. Luhmanna, A. Giddensa, P. Bergera i T. Luckmanna). Nomos publikuje też serię „Współczesne Teorie Socjologiczne”, w której

sięga do autorów z połowy XX wieku, ale systematycznie zmierza ku wydawaniu głównie prac autorów tworzących na początku XXI wieku.

Ukazywały się i ukazują zbiory ważnych fragmentów współczesnych książek i artykułów z zakresu współczesnej teorii socjologicznej. Pierwsza w Polsce była chyba obszerna antologia, wydana przez PWN w roku 1975, a przygotowana przez zespół w składzie: Włodzimierz Derczyński, Aleksandra Jasińska-Kania i Jerzy Szacki, zatytułowana *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*. Współczesność rozumiana była tu szeroko. Ogłoszone zostały fragmenty klasycznych prac pochodzących jeszcze z przełomu XIX i XX wieku (Ferdinand Tönnies, Vilfredo Pareto), ale też z drugiej połowy XX wieku. Zbiór podzielony jest na następujące działy: jednostka i grupa; system społeczny; klasy i warstwy społeczne; władza i system polityczny; świadomość społeczna. Wkrótce pojawiła się nowa antologia, wydana w roku 1977 przez wydawnictwo Czytelnik, zredagowana przez Jerzego Szackiego, zatytułowana *Czy kryzys socjologii*. Nie była więc ona ogólna, lecz sproblematyzowana. Przybliżyła ona polskiemu czytelnikowi fragmenty prac na przykład Raymonda Boudona, Stanisława Andreskiego, Alvina Gouldnera, Habermasa, Mertona. Kolejna była antologia wydana przez PIW w roku 1984, zredagowana przez Edmunda Mokrzyckiego, a zatytułowana *Kryzys czy schizma. Antyscjentystyczne tendencje w socjologii współczesnej*. Następną ważną antologią pojawiła się po dwóch dekadach. Jest to zbiór wydany pod tytułem *Socjologia. Lektury* przez wydawnictwo Znak w roku 2005, zredagowany przez Piotra Sztompkę i Marka Kucię. Ten zbiór wraca też, historycznie, do XIX wieku i przełomu XIX i XX wieku, ale zawiera i prace pochodzące z połowy lat dziewięćdziesiątych XX wieku (na przykład Jeffreya C. Alexandra czy Martina Albrowa). Obejmuje teksty z dziedziny antropologii społecznej oraz socjologii. Prezentuje autorów zachodnich, ale też polskich. Ostatni wreszcie zbiór, który trzeba przypomnieć, to dwutomowa antologia *Współczesne teorie socjologiczne*, wydana przez Scholar w roku 2006, zredagowana przez zespół: Aleksandra Jasińska-Kania, Lech M. Nijakowski, Jerzy Szacki i Marek Ziółkowski. Nie sięga ona do antropologii społecznej, ale socjologię uzupełnia o filozofię społeczną, socjolingwistykę i teorię dyskursu. W niewielkim zakresie wraca do połowy XX wieku, a tekstów opublikowanych wcześniej nie obejmuje w ogóle. Starając się o możliwie szerokie przedstawienie dorobku światowej socjologii teoretycznej, sięga do tekstów już w Polsce znanych. Wspomniane szerokie podejście do socjologii współczesnej upodabnia go pod względem merytorycznym do podręcznika J. Turnera (struktura zawartości zbioru przygotowanego przez P. Sztompkę i M. Kucię jest zupełnie inna). Wyróżnia się więc w omawianym teraz zbiorze takie działy, jak teorie zachowania i wymiany społecznej; teorie racjonalnego wyboru; socjobiologię i psychologię ewolucyjną; strukturalizm lingwistyczny; interakcjonizm symboliczny i teorie interakcji; teorie systemu i funkcjonalizm; teorie konfliktu i władzy; neoinstytucjonalizm; teorię strukturalistycznego konstruktywizmu z teorią strukturacji; teorie modernizacji i systemu światowego; neomarksizm i postmarksizm; socjologię fenomenologiczną; teorię działania komunikacyjnego, systemu i świata przeżywanego; socjologię historyczną; teorię tożsamości i różnicy; i wreszcie feminizm.

Wspomniane wyżej antologie i podręczniki wydają się mieć znaczenie szczególne, przede wszystkim dydaktyczne. Służą one na ogół nauczaniu obowiązkowych i zawartych

w ministerialnych standardach treści nauczania. Wedle tych formalnych wymogów, te treści muszą być wykładane na masowych w chwili obecnej w Polsce licencjackich studiach socjologicznych.

#### 4. TO CO AKTUALNE, POTRZEBNE I WARTO DEBATY W TEORII SOCJOLOGICZNEJ W INTERPRETACJI KONFERENCJI LIZBOŃSKIEJ ESA

Jak wskazywałem wcześniej, sesja, o której mowa w tym artykule, dotyczyć miała aktualnych trendów i debat w teorii socjologicznej i tego, jakiej dzisiejszej teorii potrzebujemy w socjologii. Zdaniem komitetu programowego konferencji, zapraszającego referentów, tym co nowe i szczególnie aktualne były więc „socjologia jednostki” i „teoria krytyczna”. Przewodnicząca sesji nie wyjaśniła takiego właśnie wyboru referatów, szczególnego miejsca tych dwóch kierunków badań, szczególnej potrzeby zajęcia się nimi podczas konferencji i szczególnego pożytku dla socjologii i społeczeństwa, jaki płynąć mógłby z ich uprawiania. Przedstawiona wcześniej krótka analiza pokazuje, że te kierunki badań trudno faktycznie uznać za wiodące tak w europejskiej, jak i w światowej socjologii teoretycznej. Łatwiej je odnaleźć w podręczniku autorstwa Jonathana H. Turnera oraz w niektórych polskich antologiach teorii socjologicznej.

Oba teksty, które miały być przedmiotem debaty podczas konferencji, a więc referaty Bernarda Lahire’a<sup>6</sup> i Gerarda Delanty’ego<sup>7</sup>, mają pewne wspólne cechy. Autorzy są badawczo zainteresowani podejściem eksponującym znaczenie kontekstu wszelkich działań społecznych i pozycjonowaniem jednostek (G. Delanty nawiązuje tu głównie do Michela Foucaulta); obaj silnie i zasadniczo bardzo krytycznie nawiązują do dorobku Pierre’a Bourdieu, choć do różnych jego aspektów i wątków. B. Lahire kładzie jednak nacisk na poziom jednostkowy zjawisk społecznych, zaś G. Delanty na poziom makrostrukturalny. Takie podobieństwa i różnice wydają mi się interesujące w debacie, pokazują też rozpiętość tego, czym zajmuje się dziś teoria socjologiczna.

Zapowiadany w programie, ale niewyłoszony podczas konferencji<sup>8</sup> (umieszczony na jej stronie internetowej) tekst Bernarda Lahire’a, zatytułowany był „Od habitusu do indywidualnego dziedzictwa dyspozycji. Ku socjologii konstruowanej na poziomie jednostkowym”<sup>9</sup>. Przytoczę tutaj jego – dokonane przez autora – streszczenie, aby było jasne, do czego się dalej odwołuję:

<sup>6</sup> B. Lahire jest socjologiem francuskim pracującym w Lyonie. Jego główne prace wymienia w przytaczanej dalej książce Jean-Claude Kaufmann (2004), stąd polski czytelnik może mieć orientację na temat jego twórczości.

<sup>7</sup> G. Delanty jest socjologiem brytyjskim pracującym na Uniwersytecie Sussex. Jego najważniejsza dotąd praca dotyczy kosmopolitycznej teorii krytycznej (2009a).

<sup>8</sup> Z nieistotnych tutaj powodów niemerytorycznych.

<sup>9</sup> Jest moim zdaniem sprawą interesującą, że ten tekst, który miał być omawiany podczas wspomnianej sesji plenarnej w roku 2009, został w identycznej postaci opublikowany sześć lat wcześniej w piśmie niszowym z punktu widzenia socjologii (por. Lahire 2003). Można więc sądzić, że zdaniem komitetu programowego konferencji tekst sprawdził się, nadal jest istotny w debatach, jego przydatność, jakkolwiek rozumiana, jest wciąż duża i zasługuje na upowszechnienie.

Twierdzi się, że pojęcia, których używają socjologowie w celu skonceptualizowania procesów psychologicznych pojawiających się na poziomie grup społecznych, w przesadnie silny sposób opierają się na idei, wedle której procesy te są ze swej natury ogólne i homogeniczne. W szczególności pojęcie „dyspozycji”, które ma główne znaczenie w przypadku stworzonej przez Pierre’a Bourdieu koncepcji habitusu i które jest szeroko stosowane w badaniach socjologicznych, okazuje się opierać na takich ukrytych i problematycznych założeniach, które nigdy dotąd nie zostały przetestowane empirycznie. Zamiast takiego podejścia, powinniśmy wyobrazić sobie, że aktorzy społeczni (*social agents*) rozwinęli szeroki ciąg dyspozycji, a każda z nich zawdzięcza swoją dostępność, kompozycję i siłę procesom socjalizacyjnym, w których została nabyta. W szczególności trzeba odróżnić dyspozycje do działania od dyspozycji do wierzenia. Co więcej, intensywność, z którą dyspozycje wpływają na zachowania, zależy także od specyficznego kontekstu, w którym aktorzy społeczni wchodzą ze sobą we wzajemne interakcje. Do istoty socjologii konstruowanej na poziomie jednostkowym należy koncentrowanie się na wielości dyspozycji i różnorodności sytuacji, w których się one manifestują. Program badawczy takiej socjologii ujmuje jednostki jako produkty mających wielorakie formy procesów, zachodzących w różnorodnych domenach. Skupia się on na czynnikach społecznych, które mogą wyjaśnić raczej behawioralne zróżnicowanie i zmiany niż nieredukowalne różnice między grupami społecznymi (Lahire 2003: 329).

Socjologia jednostek to zdaniem B. Lahire’a jedna z wersji socjologii socjalizacji. Chodzi w niej o to, w jaki sposób tworzą się dyspozycje człowieka do działania, jak się one aktywizują, przekształcają, jak przenoszą się z jednostki na jednostkę, jak wreszcie zanikają czy ulegają zniszczeniu. Autor uważa, że to kontekst społeczny, interakcje, aktywizują dyspozycje. Problemem badawczym dla socjologa jest to, na ile te dyspozycje są koherentne i stabilne. Podkreśla to, iż ich społeczny charakter nie musi oznaczać, iż są one zbiorowe i ogólne. Znaczenie indywidualności polega na tym, że jest ona czymś częstym, raczej typowym w życiu społecznym, niż czymś unikalnym. Docenienie znaczenia indywidualności i indywidualizmu wiąże autor, za Mary Douglas, z kulturą Oświecenia (choć nawiązanie do wcześniejszego dorobku Odrodzenia wydawałoby mi się też właściwe).

Tekst B. Lahire’a, choć bardzo interesujący i moim zdaniem ważny, rodzi jednak kilka pytań, tak dotyczących miejsca tej koncepcji w dotychczasowej socjologii jednostki (a tym samym jej oryginalności), jak i jej uzasadnień.

Socjologia na poziomie jednostek, analiza makro- i mikrospołecznych, interakcyjnych kontekstów kształtowania się dyspozycji, powinna moim zdaniem na początku XXI wieku wskazać, w czym wychodzi ona poza ustalenia dokonane przez Charlesa H. Cooleya na początku XX wieku, a potem na przykład przez Norberta Eliasa, aż do jego śmierci w roku 1990. B. Lahire nie nawiązuje do Ch. Cooleya w ogóle. Przytacza tylko jedną pracę N. Eliasa, tę na temat Wolfganga A. Mozarta, pracę jak najbardziej w tym miejscu istotną, ale będącą przecież tylko jedną, konkretną egzemplifikacją ogólnych i ważnych poglądów tego uczonego, rozwijanych, modyfikowanych przez całe dekady (por. Elias 2008).

Autor jest wielkim przeciwnikiem stosowania tych procedur naukowych, które (też jego zdaniem) z sukcesem stosowane są w naukach przyrodniczych. Uważa on, że w przyrodznawstwie sens mają uogólnienia, prawa uniwersalne. W społeczeństwie niemożliwe jest zredukowanie istotnych, wewnętrznych i zewnętrznych kontekstów działania do ograniczonych serii odpowiednich parametrów. Aby nie podejmować kolejny raz



tego samego zagadnienia, wypada jednak tu zauważyć, że deterministyczna wizja nauk przyrodniczych pochodzi raczej z XIX niż z XXI wieku, a niemożliwość jakichkolwiek uogólnień i brak sensowności uproszczeń w naukach społecznych nie zostały tu w żaden sposób wykazane.

B. Lahire trafnie, moim zdaniem, wskazuje na konieczność i przydatność odróżnienia między dyspozycjami do działania a dyspozycjami do wierzenia. Nie mam jednak pewności, czy walka autora o uznanie tej konieczności jest potrzebna. Prace empiryczne Richarda LaPierre z lat trzydziestych XX wieku, prace Bernarda Kutnera z lat pięćdziesiątych, interpretacje zagadnień związanych ze spójnością postaw i napięciami między uprzedzeniami a dyskryminacją, dokonane przez Gordona Allporta w latach pięćdziesiątych, a później i znacznie później przez Thomasa Pettigrew, wykazały trafność późniejszych o kilkadziesiąt lat poglądów B. Lahire'a, ale też on ani się na te prace nie powołuje, ani nie wychodzi poza ich rezultaty. Nacisk autora na to, iż jednostki ludzkie mogą żywić wierzenia, nie mając żadnych materialnych ani związanych z dyspozycjami do działania środków osiągnięcia odpowiednich wartości wydaje mi się też trafny, ale niewykraczający poza dorobek Emile'a Durkheima i Roberta K. Mertona w ich analizach anomii i jednostkowej (ale i zbiorowej) adaptacji do rozbieżności między wartościami a normami.

Podsumowując tę część artykułu, chciałbym wyrazić ostrożny pogląd, iż zagadnienia podjęte przez Lahire'a uważam za bardzo istotne, jednak sens tego tekstu polega moim zdaniem raczej na podtrzymywaniu starego i znanego poglądu o znaczeniu kontekstów dla interpretacji działania jednostki niż na wskazywaniu jakichś nowych dróg analizy teoretycznej. Choć głęboko wierzę w odmienność wielu aspektów świata ludzkiego od przyrody, to nie znalazłem u B. Lahire'a żadnych argumentów za tezą, iż upraszczanie w naukach społecznych nigdy nie ma sensu, a uogólnienia nie są ani możliwe, ani pożyteczne. Mój brak entuzjazmu dla uznania znaczenia tego tekstu w nowych debatach jest ostrożny dlatego, iż we wspomnianej wcześniej książce Jeana-Claude'a Kaufmanna jest on wielokrotnie cytowany, w kontekstach nie tylko krytycznych.

Gerard Delanty, w tekście „Różne typy krytyki w ramach teorii socjologicznej i ich metodologiczne implikacje dla badań społecznych”, zajmuje się teorią krytyczną przede wszystkim w kontekście kosmopolityzmu. Jego autorskie streszczenie referatu przygotowanego na konferencję lizbońską brzmi następująco:

Pojęcie krytyki, takie jakie występuje w koncepcji krytycznej teorii społeczeństwa, powinno zostać bardzo pilnie rozjaśnione, i to zarówno teoretycznie, jak i metodologicznie. W obrębie teorii socjologicznej znaleźć można co najmniej pięć głównych sposobów zastosowania tego terminu. Są to: a) pogląd wiązany z krytyczną teorią szkoły frankfurckiej od Theodora W. Adorno do Jürgena Habermasa i Axela Honnetha; b) socjologia krytyczna Pierre'a Bourdieu; c) realizm krytyczny; d) krytyka genealogiczna autorstwa Michela Foucaulta; e) także rozmaite rodzaje praktyki krytycznej, zwłaszcza prace Luca Boltanskiego i Laurenta T. Thevenota. Możliwe jest wskazanie przepływu od podejścia heglowsko-marksowskiego ku interpretatywnym koncepcjom krytyki, prowadzące do pluralizacji krytyki i przesunięcia od analizy w sferze makro do analizy w sferze mikro. Teoretyczne rozjaśnienie pojęcia krytyki, występującego w tych podejściach, daje nam podstawę do nowego i bardziej rygorystycznego zastosowania krytyki w badaniach społecznych (Delanty 2009b: 1).

W pełni się zgadzam z tezą autora, iż pojęcie krytyki wymaga rozjaśnienia. Nie jest jednak tak, aby było ono zupełnie niejasne. Raczej, moim zdaniem, chodzi o to, aby ogólne pojęcie krytyki umieć trafnie zastosować w różnych społecznych sytuacjach.

Podobnie jak Lahire pojęcie indywidualizmu, tak G. Delanty genezę pojęcia krytyki wiąże z Oświeceniem. Pisałem już o tym szerzej gdzie indziej (por. Mucha 1986), więc nie będę kwestii tej rozwijał. Podkreślić tylko chciałbym, że moim zdaniem oba te pojęcia (a także na przykład pojęcie hermeneutyki) mają swą genezę wcześniej, w Odrodzeniu, w analizie tekstów starożytnych filozofów oraz Biblii. Nieco inaczej niż G. Delanty różniłbym (dość jednak relatywnie) krytykę w sensie kantowskim (analizę obiektywnych warunkowań wiedzy) od krytyki w sensie marksowsko-freudowskim (analizę wywodzących się z szeroko rozumianej kultury ograniczeń działalności jednostek i grup). Inaczej też niż autor widziałbym typy myślenia krytycznego. Osobiście wyróżniłbym, za J. Habermasem, krytykę w sensie potocznym, jako wykazanie, że jakies zdanie nie odzwierciedla tego, co uważamy za obiektywną rzeczywistość, krytykę w sensie ideologicznym, polegającą na próbie powiązania jakichś poglądów z obroną interesów grupowych, zarówno kantowskie jak i marksowskie pojęcie krytyki wiedzy jako będącej tożsamą z krytyką przedmiotu tej wiedzy, i wreszcie krytykę jako destrukcję, będącą wstępem do emancypacji. W podkreśleniu znaczenia tej ostatniej kwestii byłbym zgodny z G. Delantym (por. Mucha 1986). Zgadzam się z nim, iż mówiąc o teorii krytycznej, zajmujemy się głównie działalnością myślicieli, którzy sami się tak definiują. Jednak to nie tylko Karl R. Popper, o którym pisze G. Delanty, uważał, że nauki społeczne są ze swej istoty krytyczne. Podobnie, ale wcześniej, stawiał sprawę Vilfredo Pareto (por. Kojder 1994: xii-xiv), którego zdaniem każda dobra socjologia wykazuje, iż życie społeczne oparte jest na iluzjach i ujawnia te iluzje. Podobnie pisał później Anthony Giddens, który nie widział w ogóle potrzeby budowy socjologii krytycznej, gdyż każda dobra socjologia charakteryzuje się krytyczną wyobraźnią (por. Giddens 1998: 23–32). A. Giddens podkreśla, iż każda forma stosunków społecznych jest przejściowa, zaś kierunek transformacji zależy będzie od aktywności wyposażonych w wiedzę ludzi. Socjologia, aby być krytyczna, nie musi mieć więc normatywnej orientacji, na co kładł nacisk G. Delanty. Zgadzam się natomiast zupełnie z autorem, iż krytyka socjologiczna związana jest na ogół, *implicite* lub *explicite*, z potencjałem emancypacyjnym myślenia i badania. Do wspomnianych przez Delanty'ego klasyków, Alvina Gouldnera i C. Wrighta Millsa, dodałbym i dawną socjologię amerykańską, w szczególności Roberta Lynda, a w socjologii powojennej – nurt socjologii radykalnej. Gdy autor pisze o dorobku Michela Foucaulta, zwraca trafnie uwagę na to, iż jego wizja bardzo silnie akcentuje punkt widzenia grup zmarginalizowanych. Jednak znacznie wcześniej eksponowali tę sprawę amerykańscy socjologowie radykalni, w tym A. Gouldner, czego G. Delanty w ogóle nie zauważa. Osobiście nie mieszałbym do pola badawczego, zakreślonego przez autora omawianego referatu, Michaela Burawoya. Oczywiście, M. Burawoy uważa socjologię krytyczną za istotną część praktyki socjologicznej, jednak u niego nie chodzi o krytykę społeczeństwa, a jedynie (choć i to nie jest mało) o analizę podstaw, normatywnych i faktograficznych, programów badawczych socjologii zawodowej (por. Burawoy 2005: 10). Zgodziłbym się z G. Delantym, iż przesunięcie myślenia krytycznego z analiz makrosocjologicznych do analiz mikrosocjologicznych stanowić może pewną stratę dla socjologii.

Jednak o ile przesunięcie nie oznacza zaniedbania sfery makro, lecz poszerzenie pola krytyki, to taka pluralizacja pola krytyki powinna być z punktu widzenia reprezentowanego w tym referacie czymś pozytywnym.

Jak widać w przedstawionym powyżej streszczeniu, G. Delanty prezentuje własną typologię dzisiejszej złożonej, wielowątkowej i opartej na rozmaitych założeniach socjologii krytycznej, a raczej krytycznych koncepcji wpływowych we współczesnej socjologii, ważnych z punktu widzenia metodologii jej programów badawczych. Jak pamiętamy, autor interesuje się teorią społeczną samoświadomą swej krytyczności. Nie będę tutaj powtarzał tej typologii ani jej rozwijał. Dzisiejsza kontynuacja teorii krytycznej to przede wszystkim dorobek Axela Honnetha, krytycznego badacza stosunków władzy, uznania i szacunku społecznego, a także reifikacji, jednego z wybitnych przedstawicieli neomarkszizmu (por. np. Honneth 1996, 2007). Współpracuje on badawczo z takimi przedstawicielkami feministycznej myśli krytycznej, jak Judith Butler czy Nancy Fraser. Główni przedstawiciele realizmu krytycznego w socjologii (zwłaszcza socjologii kultury) to Margaret Archer (por. 1995), a także Andrew Sayer (por. 2000). Uczeni ci kładą nacisk na znaczenie obiektywnej i trudnej do obserwacji rzeczywistości społecznej, leżącej u podstaw ludzkich działań i przekształceń. Ta głęboka rzeczywistość powinna być odkryta, ujawniona, przez krytyczne nauki społeczne. Refleksyjna socjologia Pierre'a Bourdieu i jej potencjał krytyczny są powszechnie znane w świecie, podobnie krytyka genealogiczna autorstwa Michela Foucaulta i jej wpływ na socjologię. Praktyka krytyczna, zawarta w dorobku Luca Boltanskiego i Laurenta Thevenota, głównych przedstawicieli szkoły pragmatycznej w dzisiejszej socjologii francuskiej, badaczy moralnych aspektów konfliktów, odwoływania się do porządków wartości w procesach konfliktowych, uzasadnień roszczeń do prawomocności (por. np. Boltanski i Thevenot 1991, 1999), również dotarła do licznych odbiorców.

Prezentowana przez G. Delanty'ego typologia i analiza poszczególnych typów teorii krytycznej w naukach społecznych bardzo mi się podoba. W pełni doceniam też to, iż interesują go metodologiczne implikacje zarysowanych w referacie koncepcji. Równocześnie jednak mam problem z zagadnieniem metodologii, wyeksponowanym przecież w tytule referatu. Otóż uważam, iż prowadzona przez autora analiza dotyczy przede wszystkim metodologii rozumianej jako system wskazówek sugerujących, w jaki sposób interpretować czy wyjaśniać społeczne zagadnienia. Nie jest to oczywiście mało. Jednakże tytuł tekstu mówi o implikacjach w przypadku metodologii badań społecznych, które można też rozumieć jako zbieranie jakiegoś typu materiału, a nie tylko interpretowanie materiału już zebranego. Czy więc G. Delanty w ogóle podejmuje temat tego, co i jak badać, stosując metodologię teorii krytycznych? Choć nie pisze na ten temat wiele (a właściwie – pisze bardzo mało), to pewne wskazówki znaleźć się tutaj da. Już pisałem o tym, że autor kładzie nacisk na potencjał emancypacyjny zawarty *implicite* w pracach z zakresu teorii krytycznej. Można odnieść to do prac z pominiętej przez niego, ale wspomnianej w niniejszym tekście, socjologii radykalnej, z przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku, w szczególności do prac Toma Bottomore'a, który akcentował niezbędność badania ruchów emancypacyjnych, a także „przebłysków przyszłości” widocznych już dzisiaj. Jest to wyraźna i realistyczna wskazówka metodologiczna. Wspominałem też sugestie badania

stosunków władzy oraz niewidocznych gołym okiem, a istotnych w swych konsekwencjach głębokich struktur społecznych czy kulturowych.

Delanty eksponuje na samym końcu referatu trzy zakresy badawcze, które powinny być przez teorie krytyczne podjęte. Pierwszy to oznaka kryzysów społecznych, przejawów załamania ważnych dla społecznych aktorów porządków normatywnych. Drugi zakres to procesy oporu, mobilizacji społecznej oraz kształtowania się i przekształceń podmiotowości politycznej. Trzeci to dotknięty przed chwilą przeze mnie problem, który przetłumaczę tutaj jako odkrywanie istoty świata (*world disclosure*). Ujawnienie obiektywnych struktur społecznych, leżących u podstaw kryzysów, jest podstawą rozwiązania problemów (choć pewnie nie wszystkich) i w końcu – emancypacji. Te cele badań społecznych, stojących przed socjologią krytyczną, wydają mi się bardzo ważne.

## 5. PRAKTYKA LIZBOŃSKA A PRAKTYKA POLSKA. PODSUMOWANIE

To wszystko, czy raczej prawie wszystko, co w świecie uważane jest za ważne w teorii socjologicznej, jest obecne w Polsce nie tylko w tłumaczeniach, ale i we własnych badaniach i we własnej refleksji rodzimych uczonych. Tutaj chodzi mi jednak o rozważenie tego, czy koncepcje uznane przez komitet programowy lizbońskiej konferencji za nowatorskie w teorii socjologicznej są w naszym kraju widoczne. Zajmę się więc obecnością socjologii jednostki i teorii krytycznej w dzisiejszej Polsce.

Trudno mi powiedzieć, czy z punktu widzenia entuzjastów socjologii indywidualistycznej jest to zadowalające, jednak ukazały się w Polsce wspomniane już tutaj utwory N. Eliasa (2008) i J. Kaufmanna (2004). Światowa filozofia indywidualistyczna jest na polskim rynku obecna. Ukazują się ważne moim zdaniem prace polskie (por. np. Boksański 2007; Jacyno 2007; Olcoń-Kubicka 2009; por. na ten temat też Gargula 2009), w bardzo umiarkowanym zakresie nawiązujące jednak do wskazanych powyżej dzieł tłumaczonych na język polski, a już zupełnie pomijające dorobek Bernarda Lahire'a, który, jak wspomniałem poprzednio, bardzo wysoko ceniony jest przez J. Kaufmanna. Być może orientacja polskich badaczy w socjologii francuskiej jest obecnie za słaba. Nie jest mi znany żaden polski program badawczy dotyczący kwestii kultury indywidualistycznej. Pozwolę sobie na podsumowanie następujące: debata na temat socjologii indywidualistycznej jest w Polsce obecna, ale chyba przebiega nieco inaczej niż w świecie zachodnim i trudno o polskie dowody na to, że problematyka ta jest dla socjologii szczególnie istotna.

Nieco bardziej interesuje mnie teoria krytyczna. Teoria krytyczna szkoły frankfurckiej jest w Polsce bardzo dobrze omówiona w licznych pracach, głównie pochodzących z lat osiemdziesiątych i początku lat dziewięćdziesiątych. Jest ich za wiele, aby je tu przytaczać. Nie można tego tylko powiedzieć o dorobku Axela Honnetha (ale, choć rzadko dyskutowany, jest on znany osobom zainteresowanym; por. Fraser i Honneth 2005). Jeśli chodzi o Margaret Archer, to nie przypominam sobie tłumaczeń i obszerniejszych polskich omówień. Andrew Sayer jest chyba jeszcze mniej niż M. Archer popularny w naszym kraju. Refleksyjna socjologia Pierre'a Bourdieu jest już świetnie znana w Polsce, choć nie wydaje mi się, aby jej potencjał krytyczny był tu szczególnie mocno akcentowany. Twórczość

Michela Foucaulta jest tu też świetnie znana, podobnie jak jej wpływ na socjologię. Nie da się tego powiedzieć o dorobku Luca Boltanskiego i Laurenta Thevenota<sup>10</sup>. Polscy autorzy pisali o socjologii radykalnej w jej różnych wersjach.

Trudno jednak powiedzieć, że istniała czy istnieje samoświadoma socjologia krytyczna naszego społeczeństwa. Andrzej Rychard pisze, iż większość polskiego środowiska socjologicznego była nastawiona krytycznie wobec systemu (2007: 48) (jak można rozumieć, chodzi o okres socjalizmu), ale nastawienie krytyczne, zwłaszcza, jak pisze autor, motywowane nie tyle politycznie, co estetycznie i moralnie, trudno uznać za uprawianie socjologii krytycznej, w szczególności w świadomej postaci, spełniającej postulaty metodologiczne teorii krytycznej jakiegokolwiek typu. Jawnie nawiązująca w tytule do Immanuela Kanta, pochodząca z lat osiemdziesiątych bardzo ważna książka Sergiusza Kowalskiego (por. 1990) na temat solidarnościowego myślenia potocznego, przedrukowywana kilkakrotnie później, moim zdaniem bardzo krytyczna i radykalna, prawie w ogóle nie odnosi się do dorobku teorii krytycznej i socjologii radykalnej, a nawet do I. Kanta. Jest więc przejawem potocznej socjologii krytycznej, na pewno nie w duchu tego, o czym pisze Gerard Delanty i bohaterowie jego opowieści. Jest to jednak książka z zakresu socjologii krytycznej, gdyż prowadzi wnikliwą analizę mentalności, odsłaniającą nieuświadomiane przez jej podmioty głębokie treści i struktury, które, moim zdaniem, utrudniały tym podmiotom emancypację.

W ostatnich latach ukazały się dwa krótkie, ale interesujące i ważne teksty o aktualnej potrzebie budowy socjologii krytycznej w Polsce, a także w całej postkomunistycznej Europie. Popatrzę na nie po kolei, gdyż właściwie nie mają wielu punktów wspólnych. Oba łączą jednak z książką S. Kowalskiego potoczne podejście do krytyki socjologicznej. Andrzej Rychard nawiązuje wprawdzie do jednego tekstu J. Habermasa i jednego tekstu A. Gouldnera (2007), ale nie w celu skorzystania z jakiejś krytycznej metodologii. Stawia jednak w swym bardzo krótkim tekście istotne pytania, ważne z punktu widzenia każdej socjologii, a już na pewno socjologii krytycznej: jak objaśniać świat społeczny, bez równoczesnego uzasadniania aktualnej jego postaci; jak prowadzić krytyczną analizę porządku społecznego, bez wyraźnego wikłania się w spór polityczny; jak prowadzić badania krytyczne, nie ograniczając się do analizy polityki czy też tego, co się w danej chwili przez politykę rozumie. Warto podkreślić, że istnieją rozmaite próby odpowiedzi na te pytania, zawarte na przykład w teoriach krytycznych analizowanych przez G. Delanty'ego. Być może Andrzej Rychard do nich sięgnie, skoro krytyczna socjologia postkomunizmu leży mu na sercu.

Nieco inaczej konceptualizuje problem Tomasz Zarycki. Chodzi mu o ten sam właściwie układ geopolityczny (Europę Środkowo-Wschodnią i Rosję ostatnich kilkunastu lat), ale sproblematyzowany jako obszar peryferii. Wielokrotnie używa pojęcia „socjologia krytyczna”, ale nigdzie go nie wyjaśnia. Sięga do krytycznej socjologii refleksyjnej P. Bourdieu, ale nie wydaje mi się, aby szukał tam jakiejś specyficznej metodologii krytycznej. Sięga też do książki Craiga J. Calhouna sprzed kilkunastu lat, na temat dziejów i typów

<sup>10</sup> W internetowych katalogach głównych polskich bibliotek uniwersyteckich znajduje się niewiele prac Honnetha, Boltanskiego czy Thevenota. Znalazłem polskie tłumaczenie jednej pracy Nancy Fraser i Alexa Honnetha (2005).

myślenia krytycznego. Z obu tych źródeł wyprowadza ważne moim zdaniem, następujące wnioski: socjologia krytyczna powinna zawierać elementy własnej socjologii, a więc faktycznie być krytyczna wobec siebie samej; powinna ona rozumieć nieuniknioną własnego zaangażowania w realne interesy społeczne; powinna przyjąć za swą przesłankę tezę, iż istniejący społeczny stan rzeczy nie wyczerpuje wszystkich możliwości (2009: 115–116) – inaczej mówiąc, że dynamika społeczna się nie skończyła.

Tomasz Zarycki przyjmuje założenie na temat socjologii krytycznej, z którym trudno mi się zgodzić.

Klasyczna zachodnia socjologia krytyczna – pisze – koncentruje się, jak wiadomo, na problemie nierówności ekonomicznych. Dla większości przedstawicieli tego kierunku są one de facto jedynymi realnymi nierównościami, w szczególności w społeczeństwach nowoczesnych. Inne wymiary nierówności zwykle są uznawane za wtórne czy pozorne (Zarycki 2009: 105).

Zdania te są moim zdaniem odległe od prawdy, a już zwrot „jak wiadomo” zadziwia. Dodać trzeba, że autor nie przedstawia żadnej analizy tego, co rozumie przez socjologię krytyczną. Aby nie kontynuować krytyki T. Zaryckiego rozumienia socjologii krytycznej, przejdę do jego bardziej pozytywnych tez. Pisze on mianowicie, że w Polsce (a także w innych europejskich społeczeństwach postkomunistycznych) pierwotny jest raczej kapitał kulturowy (choć w Rosji – kapitał polityczny), a więc socjologia krytyczna powinna koncentrować się właśnie na kulturowych nierównościach. Z uwagi na wspomniane swoje przekonanie, nie szuka oczywiście żadnych wcześniejszych niż jego własna, kulturowych socjologii krytycznych i ich metodologii. Trafne wydaje mi się natomiast zwrócenie uwagi na to, iż w społeczeństwie o uprzywilejowanej roli kapitału kulturowego, którego socjolog jest posiadaczem, uprawianie socjologii krytycznej może być trudniejsze niż w krajach o dominującej roli kapitału ekonomicznego czy politycznego. W tym pierwszym socjolog krytyczny występuje bowiem przeciw własnej grupie społecznej i nie może uzyskać żadnego istotnego strukturalnego wsparcia.

Trudno mi o zdecydowane poglądy na temat realnej istotności socjologii indywidualistycznej. Jeśli jest ona tak ważna, jak sądzili organizatorzy konferencji lizbońskiej, to szkoda, że nie rozwija się ona dynamiczniej w naszym kraju. Socjologia krytyczna, czy ogólnie krytyczna teoria społeczna, wydaje mi się istotna wszędzie tam, gdzie istnieją silne nierówności społeczne i tam, gdzie socjolog ma uzasadnione przekonanie, iż życiem społecznym kierują ukryte mechanizmy, które utrudniają emancypację społeczną znaczącym grupom społecznym. Jest tak być może wszędzie na świecie. Socjologię krytyczną da się, jak widać, uprawiać (czy postulować) w sposób potoczny, ale można też sięgać do istniejących wzorów.

## BIBLIOGRAFIA

- Archer, Margaret. 1999. *Realist Social Theory. The Morphogenetic Approach*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Bokszański, Zbigniew. 2007. *Indywidualizm a zmiana społeczna*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Boltanski, Luc i Laurent Thevenot. 1991. *De la justification. Les economies de la grandeur*, Paris: Gallimard.
- Boltanski, Luc i Laurent Thevenot. 1996. *The Sociology of Critical Capacity*, European „Journal of Social Theory”, nr 2, 3, s. 359–377.
- Burawoy, Michael. 2005. *For Public Sociology*, „American Sociological Review”, vol. 70 (February), s. 4–28.
- Delanty, Gerard. 2009a. *The Cosmopolitan Imagination. The Renewal of Critical Social Theory*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Delanty, Gerard. 2009b. *Varieties of Critique in Sociological Theory and their Methodological Implications for Social Research*, Referat wygłoszony w sesji półplenaryjnej „Trendy i debaty teoretyczne: jakiej teorii potrzebujemy”, 9. Konferencja ESA, Lizbona, wrzesień, 27 stron. W druku w „Irish Journal of Sociology”.
- Elias, Norbert. 2008. *Społeczeństwo jednostek*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Fraser, Nancy i Alex Honneth. 2005. *Redystrybucja czy uznanie: debata polityczno-filozoficzna*, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP.
- Gargula, Monika. 2009. *Dyskurs terapeutyczny jako główna tendencja współczesnej kultury*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1, s. 205–210.
- Giddens, Anthony. 1998. *Socjologia. Zwięzłe, lecz krytyczne wprowadzenie*, Poznań: Wydawnictwo Zyski S-ka.
- Honneth, Axel. 1996. *The Struggle for Recognition. The Moral Grammar of Social Conflicts*, Cambridge: Polity Press.
- Honneth, Axel. 2007. *Reification. A Recognition-Theoretical View*, Oxford: Oxford University Press.
- Jacyno, Małgorzata. 2007. *Kultura indywidualizmu*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kaufmann, Jean-Claude. 2004. *Ego. Socjologia jednostki*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Kojder, Andrzej. 1994. *Wstęp*, w: Pareto W., *Uczucia i działania. Fragmenty socjologiczne*, Warszawa: WN PWN, s. ix-xxxvi.
- Kowalski, Sergiusz. 1990. *Krytyka solidarnościowego rozumienia. Studium z socjologii myślenia potocznego*, Warszawa: PEN.
- Lahire, Bernard. 2003. *From the habitus to an individual heritage of dispositions. Towards a sociology at the level of the individual*, „Poetics”, vol. 32, s. 329–355.
- Manterys, Aleksander i Janusz Mucha. 2009. *Nowe perspektywy teorii socjologicznej. Punkt widzenia 2009 r.*, w: Aleksander Manterys i Janusz Mucha (red.), *Nowe perspektywy teorii socjologicznej*, Kraków: ZW Nomos.
- Mucha, Janusz. 1986. *Socjologia jako krytyka społeczna. Orientacja radykalna i krytyczna we współczesnej socjologii zachodniej*, Warszawa: PWN.
- Olcoń-Kubicka, Marta. 2009. *Indywidualizacja a nowe formy wspólnotowości*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Rychard, Andrew. 2007. *Parę refleksji o trudnościach tworzenia krytycznej socjologii postkomunizmu*, „Studia Socjologiczne”, nr 1, s. 47–50.
- Sayer, Andrew. 2000. *Realism and Social Sciences*, London: Sage.
- Zarycki, Tomasz. 2009. *Socjologia krytyczna na peryferiach*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1, s. 105–121.

SOCIOLOGY OF INDIVIDUALS AND CRITICAL THEORY. THE LISBON 2009  
SOCIOLOGICAL CONFERENCE ON RECENT DEBATES IN THEORETICAL SOCIOLOGY

This is an exercise in the field of a sociology of sociology. It draws upon the debate on „sociological theory we need” at the beginning of the 21st century, which was held at the Lisbon 2009 Conference of the European Sociological Association (semi-plenary session). The invited speakers presented two cases of the „theory we need”: „sociology of individuals” and „critical theory”. The author analyses theoretical discussions held at recent big (European and „global”) sociological congresses and comes to the conclusion that the Lisbon 2009 diagnosis of what is really important in sociological theorizing was wrong. Similarly, in Polish textbooks and readers in the field of sociological theory, these two subdisciplines do not seem to be very significant. The detailed discussion of the proposed in Lisbon „sociology of individuals” and „critical theory” follows. In concluding chapter of the article, the author analysis what and why is considered in recent Poland, at the beginning of the 21st century, a „sociology of individuals” and critical sociology” of the post-communist transformation.

Key words: sociological theory, social theory, sociology of sociology, international sociology, Polish sociology